

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 230 A

Warszawa, sobota 24 lipca 1937 r.

Rok XII

# Loże „Du droit humain“

mają zastąpić rozwiązana przez władze

## Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela

Osiawiona Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela rozwiązana przez władze na terenie całej Polski rozpoczyna znów swoją „ciekawą“ działalność.

Ustalmy najprzód pewne fakty. Głównym kierownikiem i działaczem rozwiązanego Ligi był żyd Litauer, słynny swego czasu z procesu o bluźnierstwo, w wyniku którego skazany został na rok więzienia.

### KARIERA P. LITAUERA

Kim jest p. Litauer? Jako młody student Litauer wstąpił do PPS. i w roku 1921 piastował już stanowisko sekretarza Okręgowego Komitetu Robotniczego w Warszawie. Wiele hałasu wówczas wywołał jego zarzut postawienia na posiedzeniu OKR, szeregowi działaczy PPS. o informowanie policji politycznej. W wyniku „gorących“ obrad wywiązała się ogólna bijatyka, po której p. Litauer został faktycznie i formalnie wyrzucony z partii.

### TRZY STANOWISKA

Po tym „incydencie“ p. Litauer kręcił się dookoła dr. Drobniera i t. zw. „niezależnych“ socjalistów. W r. 1931 założył on Polski Związek Myśli Wolnej, skupiając w swojej osobie trzy stanowiska: sekretarza generalnego Polskiego Związku Myśli Wolnej, sekretarza generalnego Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela i wreszcie sekretarza generalnego Ligi Reformy Obyczajów.

Nie trzeba dodawać, że wszystkie te organizacje były przybudowane masońskimi. Po rozwiązaniu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela p. Litauer stracił swój „warsztat“ pracy, a masoneria wierna sobie organizację. Początkowo czynił próby od budowania jej w jakiegokolwiek postaci.

Tu musimy cofnąć się na chwilę do ostatnich miesięcy ubiegłego roku. W Paryżu powstał wówczas specjalny ryt masoński, zwany „Du droit humain“, będący wierną kopią Wielkiego Wschodu z tą różnicą, że loże Grand Orient nie przyjmują kobiet.

### W WARSZAWIE I KRAKOWIE

Obecnie w Warszawie i Krakowie zakłada się loże „Du droit humain“, które mają zastąpić rozwiązana ligę. Rzeczą charakterystyczną, że loże te występują wobec osób, które stara się do nich wciągnąć jako stowarzyszenie po ufnie o charakterze teozoficznym lub okultystycznym. W Warszawie do tych łóż wciąga się przede wszystkim żony rozmaitych dygnitarzy. Akcją tą na terenie stolicy kieruje jeden z wyższych urzędników wielkiego przedsiębiorstwa publicznego, dr. filozofii.

W tej formie rozwiązana przez władze liga odbudowuje się, tym razem już wyraźnie w charakterze łóż masońskich.

Warto tu jeszcze przypomnieć, gdyż loże te występują oczywiście poufnie jako stowarzyszenia okultystyczne, parę szczegółów z działalności rozmaitych zrzeszeń okultystów i teozofów.

### ROLA OKULTYSTÓW I TEZOFOW

Założycielem międzynarodowe-

go towarzystwa okultystycznego (S. I. O.) był niejaki Sergiusz Markoten, Ukrainiec z Małopolski Wschodniej. Był on początkowo prezesem Narodowego Komitetu Ukraińskiego w Paryżu, z którego został usunięty ponieważ ujawniono, że jest on agentem sowieckim. Wówczas to, w r. 1924 Markoten zaczął występować zupełnie wyraźnie jako półoficjalny agent sowiecki, który przeprowadzał w Paryżu negocjacje o uznanie Związku Sowieckiego przez ówczesny Rząd Francuski kartelu lewicy. Następcą jego był dopiero późniejszy ambasador Rakowski.

Z terenu polskiego warto przypomnieć historię t. zw. komitetu

### Tragiczny wybuch granatu

W Czekowie koło Monasterzysk bawili się mali chłopcy znalezionym granatem z czasów wojny. W pewnym momencie nastąpił wybuch granatu, w wyniku czego trzech chłopców w wieku od 8 — 10 lat zostało rozszarpanych na kawałki.

## Zamach dziełem spisku

Zabity zbrodniarz — płatnym zbrodniarzem

W związku z zamachem na płk. Kocę śledztwo toczy się nieprzerwanie, jednak wyniki jego nie mogą być podane do wiadomości. Wiadomo już tylko niemal na pewno, że bezpośredni sprawca zamachu był poprostu najemnikiem. Za czyje pieniądze jednak dokonał miał zbrodni — nie wiadomo.

Ponieważ jednak sprawca za-

do walki z militarystką, który utworzyli w r. 1924 następujące organizacje: Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich, Towarzystwo Teozoficzne, Towarzystwo Służenia, Polskie Towarzystwo Etyczne. Komitet ten znany z wielu wystąpień o charakterze wyraźnie antypaństwowym i inspirowanym przez masonerię i

komunę został zlikwidowany w okresie naprężonych stosunków partii komunistycznej z masonerią.

Jak widać z tego najrozmaitsze towarzystwa teozofów i okultystów odgrywają ciekawą rolę pomocniczą przy rozmaitych akcjach przedsięwziętych przez masonerię.

# Niesłychane wystąpienie „Hajnta“ W ogrodzie płk. Koca przechowywano bombę przeznaczoną dla jednego ze sklepów żydowskich

W numerze 169 „Hajnta“ z dn. 21 lipca r. b. A. Einhorn zamieścił artykuł p. t. „Pouczająca lekcja z bombą“, który w tłumaczeniu przedrukujemy poniżej:

Kraj stał nagle przed trudną zagadką, który kierunek polityczny albo ugrupowanie w Polsce chciało usunąć z drogi twórcę i przywódcę „Ozonu“?

Główną siłą nad tym władzę i nie

przestępstwo musi mieć przecież swoją logikę, swoje motywy. Tu nie sposób doszukać się tej logiki.

### PRZEORANE POLE

Platforma „Ozonu“ znalazła w kraju ideologicznie i psychicznie dobrze przeorane pole. Była zgodna z „klimatem“, który od pewnego czasu opanował polskie społeczeństwo. Ci, którzy ten klimat stworzyli pilną prądą dążyć do, mają zupełnie prawo do triumfu. Przecież ich świat łączy na tej platformie zwyciężył prawie w stu procentach!

Ale oni, ci zwycięscy, są przecież obecnie w Polsce jedynym obozem ideowym, dla którego bomba uchodzi za argument w walce politycznej. Żadne inne ugrupowania nawet najbardziej rewolucyjne nie praktykują już zasadniczo tych metod walki. Czyż to znaczy że w tym otoczeniu należy

szukać rąk, które wcisnęły zamachowcowi zle zabezpieczoną maszynę piekielną?

Jest to jednak rzecz niemożliwa! Po co? Na co?

### GLEBOKIE CZY PŁYTKIE RÓŻNICE

Ideowo wzięwszy, między tymi elementami i „Ozonem“ nie ma żadnej różnicy. Ta sama latarnia pokazuje im drogę — drogę narodowego egoizmu. Tak, dzieląc ich kwestie taktyczne. Ale to są różnice, które nigdy nie doprowadzą do głębszego antagonizmu, któryby prowadził do krwawych porachunków. Mogą być także między obydwojoma obozami pewne rozgoryczenia na tle organizacyjnym, ale takie rachunki nie doprowadzają nigdy do walki na śmierć i życie. Zbliżenie ideowe zawsze przewyższy roznie organizacyjne, szczególnie kiedy tuż

Przytaczając szereg dokumentów, nazwisk i faktów cykl artykułów ABC zdemaskuje na przykładzie jednego z karteli właściwą rolę wielkiego kapitału w naszym życiu gospodarczym.

Nie mamy powodów czekać. Już jutro w niedzielnym numerze ABC czytelnicy znajdą pierwszy z serii artykułów p. t. „Demaskujemy wielki kapitał“.

## Rozwiązanie Izby Rolniczej w Białymstoku

BIAŁYSTOK, 22. 7. (tel. wł.). Min. Roln. rozwiązał radę (35 radców) i zarząd (6 członków z pre-

zesem) Izby Rolniczej w Białymstoku, mianując komisarza w osobie dotychczasowego prezesa Izby p. Mystkowskiego.

Rozwiązanie Rady Izby Rolniczej w Białymstoku wzbudziło ogromną sensację, tym bardziej, że członkowie zarządu składają się wyłącznie z ludzi, którzy są członkami OZN.

Jak się dowiadujemy powodem rozwiązania Rady był fakt, że Rada nie chciała zgodzić się na usunięcie dyrektora Izby, czego żądał p. min. Poniatowski.

## Gaz ziemny z Roztok do Radomia 270 km. za 12 mł. zł.

Rozpoczęto już budowę rurociągu jednego z największych w Polsce, wynoszącego około 270 km. kosztem — przeszło 12 mł. zł. Przy robotach zatrudnionych jest 2000 robotników, wykwalifikowanych i bezrobotnych z sąsiednich powiatów.

## Chmurno i przelotne deszcze

W całym kraju po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami i lekką skłonnością do burz, zwłaszcza w godzinach popołudniowych. Chłodno. Dniem temperatura około 20 st.

# Policzmy trupy...

Nie jest bynajmniej przypadkiem, że w tym samym czasie, gdy najrozmaitsze masońskie i półmasońskie organizacje spełniały żydowskie polecenia, wytaczając na forum międzynarodowym sprawę rzekomych prześladowań żydowskich w Polsce, gdy wnoszone były na ten temat żale i zawożenia przed różnymi „zachodnimi“ parlamentami i rządami, gdy wreszcie na czele rabin Wiże kierował z Ameryki pod polskim adresem niedwuznaczne pogroźki, — Sady Rzeczypospolitej Polskiej zajęte były wydawaniem wyroków w kilku sprawach przeciwko żydowskiemu rozmyślnym mordercom, oskarżonym o zabójstwo Polaków, do konane, nie przypadkowo czy w chęci zysku, lecz na wyraźnym ile nienawiści polityczno-rasowej.

Bo jedno jest uzupełnieniem drugiego, — akcja wszczęta przeciw Polsce na terenie międzynarodowym i codziennie objawy tej walki prowadzonej przez żydów na każdym odcinku zbiorowego życia polskiego — w handlu, przemysłu, prasie czy nawet i w krwawych rozprawach na ulicy.

Zarzuca się nam, — Polakom, — bezwzględność i okrutną brutalność w stosunku do żydów. Zarzuca się nam pogromy i rzezie, oskarża przed światem o organizowanie zbiorowych morderstw. Zobaczymy jak to wygląda w rzeczywistości, policzmy trupy, które w dotychczasowej walce z obu stron padły...

Polska młodzież akademicka dwu ma bohaterów, św. p. Stanisława Wacławskiego i św. p. Jana Grotkowskiego, padłych w ostatnich latach z

rąk żydowskich bojówkarzy. Szczególnie Stanisław Wacławski może być tutaj wymownym symbolem: dobijający się wiedzy syn kilku morderców chłopca małopolskiego, ukamienowany przez bojówkę żydowską, kierowaną przez syna bogatego bankiera.

Również rdzennym synem i pracownikiem polskiej ziemi o symbolicznym nazwisku, — był Stanisław Wieśniak, zastrzelony na ulicach Przytyka przez ukrytego za oknem ucznia szkoły rabinackiej. Prócz niego w tej galerii ofiar polskich z lat ostatnich obić się nie mogło od przedstawiciela polskich robotników, zamordowanego „bez powodu“ przez żydowskiego tragarza w Cze-  
stochowie.

Armia Polska, łącząca w sobie najlepiej wszystkie stany, — prócz niezliczonych ofiar

wojennych, poległych w 1920 roku od żydowskich podstępnych strażów lub wskutek żydowskich zdrad, — ma swego przedstawiciela wśród tych na rodowych bohaterów w osobie wachmistrza Bujaka, zamordowanego z premedytacją przez skomunizowanego żyda Chaskielewiczę, — podobnie jak ma go i policja polska w osobie ś. p. przodownika Kędziory, nielicząc już dziesiątków policjantów, ginących co roku z rąk żydowskich przestępców.

To jest pobieżny, a jak bardzo krwawy bilans ostatnich tylko kilku lat. To są polskie trupy i polska krew, za które w odwecie dopiero niszczały żydowskie pierze i żydowskie szyby w Przytyku, Brześciu, Mińsku, Częstochowie...

A jeśli komu wymowne to (Dalszy ciąg na stronie 3-ej).

## DLA KOGO BYŁA PRZEZNACZONA BOMBA?

I poza tym jednym „bombowym“ obozem nie widać w Polsce żadnego innego ugrupowania, któryby prowadził terrorystyczną grę. Trzeba więc się spytać: czy wogóle ta bomba była przeznaczona dla twórcy „Ozonu“, czy nie była ona całkiem przypadkowa tam, za parkanem willi, deponowana, aby potem została zaniesiona do swego jedynie — logicznego i jedynie przeznaczanego miejsca — do któregoś z żydowskich sklepów w Świdrze albo w Otwocku? Czy terrorysta nie zginął wtedy, kiedy chciał wziąć „depozyt“ do wykonania swojej roboty?

To nie jest niczym więcej, jak przypuszczeniem, ale przypuszczeniem, które ma wszelkie właściwości prawdopodobieństwa, bo żydowskie sklepy, żydowskie zakłady i żydowskie mieszkani w Otwocku już niedługo — kilkakrotnie uciierały od takiej „patriotycznej“ roboty. Dopiero dwa tygodnie temu był ostatni „numer“ — przypadek więc — powiemy — i po co robić taką wielką rzecz z przypadkiem? Po co robić wielką rzecz z niedanym zamachem „petardowego“ na sklep żydowski?

Nie, jest z czego robić wielką rzecz, i to bardzo wielką. Bo bomba, która wybuchła w Świdrach Małych potwierdza to, co nie przestajemy twierdzić — że bomby nie zawsze wybuchają tam, gdzie się chce, żeby wybuchły, że ich zasięg jest niejednokrotnie o wiele większy niż ten, jaki sobie zakreślono. Przeznaczono ją do żydowskiego sklepu, a wybuchła hełt daleko na szerokiej arenie życia państwowego, wywołując tam zamieszanie. Bomba ta, to symbol, bomba ta daje doskonałą lekcję pouczającą. A lekcją ta jest: — Już za długo pozwolono u nas szaleć krwawym mafiom, które terroryzują kraj. Czyż wybuch w Świdrach Małych jest jeszcze za słaby, aby rozewrzeć oczy tych, którzy dotychczas nie chcieli oczu rozpoznać, aby doirzeć niebezpieczeństwo.

Artykuł „Hajnta“ jest niesłychanie zarówno w swojej treści, jak i w tym, co żydowski dziennikarz chciał powiedzieć między wierszami swego artykułu.

Prostu czyta się go ze zdumieniem: zamachowiec zdeponował bombę w ogrodzie płk. Koca i gdy przyszedł pod odbiór swego depozytu przypadkowo zdarzyła się eksplozja. Tak ujmując istotę zamachu żargonowy „Hajnt“.

Bez komentarzy.

## Pełna tabela loterii

patrz strona 4-a